

Ponadmiliardowy zysk i zapłacony węgiel

Utworzono: czwartek, 25 kwietnia 2019

Autor: Maciej Dorosiński

Źródło: Trybuna Górnicza

Sektor górnictwa węgla kamiennego w 2018 r. miał 1,25 mld zł zysku. W tym czasie spółki węglowe wydały na inwestycje ponad 1 mld zł więcej niż w 2017 r. oraz odprowadziły do budżetu 6,1 mld zł w postaci podatków i innych opłat. Średni zysk na tonie węgla wyliczono na 21,19 zł.

Dane dotyczące sektora zaprezentował wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, który spotkał się z dziennikarzami 18 kwietnia w Katowicach. Przedstawił także sytuację poszczególnych spółek. Przypomniał, że Polska Grupa Górnicza wypracowała w 2018 r. 493 mln zł zysku, a jej wynik jednostkowy na tonie węgla wyniósł 25 zł. Był to rekordowy rezultat w historii PGG, a także jej poprzedniczki, Kompanii Węglowej. Na inwestycje w PGG przeznaczono 2 mld zł.

Natomiast Jastrzębska Spółka Węglowa w ubiegłym roku osiągnęła 1,76 mld zł zysku, a jej przychody w porównaniu do 2017 r. wzrosły o 1 mld zł i wyniosły 9,8 mld zł.

Węglokoks w ubiegłym roku wydobyl 2,5 mln t węgla, a jego zysk finansowy wyniósł 42 mln zł. Na inwestycje spółka przeznaczyła 210 mln zł.

Wiceszef resortu odniósł się także do sprawy importu węgla do Polski. Przypomnijmy, że w ub. roku do Polski sprowadzono rekordową ilość 19,7 mln t surowca. Pochodził on głównie z Rosji.

- Mamy na rynku zdecydowanie za dużo węgla, o jakieś 6 mln t – ocenił wiceminister. Zwrócił także uwagę, że energetyka nie odbiera surowca z kopalń, za co grożą jej kary finansowe.

Węgiel leżący na zwalach jest już zapłacony. Wyzwaniem jest jednak jego składowanie.

- Nie jest to zagrożenie na okres od kwietnia do lipca, ale z wypełnieniem zwalów możemy się zetknąć już na przełomie września i października. Trzeba sytuację analizować i nie dopuścić do zablokowania produkcji. Kopalnie muszą mieć, gdzie sypać. Tak jak nie można zatrzymać bloku energetycznego, tak nie można wstrzymać wydobycia w kopalniach – powiedział Tobiszowski.

